

społeczną w ujęciu ks. Usowicza (Usowicz przedstawił m.in. osobę św. Wincentego a Paulo, założyciela Zgromadzenia Księży Misjonarzy).

Dokonując ogólnej oceny, autorowi omawianej książki, właśnie za takie przedstawienie zagadnienia, należy pogratulować i wyrazić słowa uznania. Tomasz Pawlikowski zrobił bowiem pierwszy krok do bardziej dogłębnego zbadania poglądów ks. A. Usowicza. W XX wieku z Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy wyszło dwóch wybitnych myślicieli. Pierwszy z nich to ks. K. Michalski, a drugi to jego uczeń, czyli ks. A. Usowicz. Swoją wnikliwą pracą T. Pawlikowski pokazał, że ks. Usowicz nie pozostaje w cieniu osoby ks. Michalskiego. Obaj otrzymali należne im miejsce w historii krakowskiej filozofii. Można tylko przypuszczać, że gdyby sytuacja polityczna w Polsce po II wojnie światowej wyglądała inaczej, to być może filozofia polska poprzez myśl filozoficzną ks. Usowicza stałaby się jeszcze bardziej bogata. Z kolei można mieć nadzieję, że dzięki pracy T. Pawlikowskiego życie i dzieło ks. prof. A. Usowicza nie ulegnie zapomnieniu.

KATARZYNA STĘPIEŃ

O DZIEJACH ROZWOJU NAUKI PRAWA NATURALNEGO

Rec.: Javier Hervada, *Historia prawa naturalnego*, tłum. A. Dorabalska, Kraków: „Petrus”, 2013, 271 s.

Do podstawowego w dziejach filozofii prawa pytania: co jest źródłem norm prawnych – wynikające z woli postanowienie ustawodawcy czy naturalny porządek rzeczy, powraca Javier Hervada, współczesny hiszpański teoretyk i filozof prawa. W swej, wydanej w 2013 roku w polskim przekładzie Anny Dorabalskiej, pracy *Historia prawa naturalnego* zamieszcza przegląd myśli prawno-naturalnej, by wydobyć z niej konieczne składniki filozoficznego spojrzenia na prawo. Książka ta jest drugą, po wydanej w 2011 roku *Prawo naturalne. Wprowadzenie*, pracą tego autora, stanowiąc interesującą propozycję dla polskich teoretyków i praktyków prawa odczuwających wciąż brak wartościowej literatury z filozofii prawa. Obie książki zawierają całościowy obraz autorskiej koncepcji nauki prawa naturalnego, stąd Hervada najpierw odsyła do pierwszej z nich.

Znajdujemy w niej, oprócz systemowej analizy tego, co sprawiedliwe, również wieńczący rozdział o podziale i kompetencjach nauk prawnych. Autor przeciwstawia

się w nim pozytywistycznemu utożsamianiu nauki prawa z nauką o prawie stanowionym, wskazując, że należy odróżniać filozofię prawa z jej ukierunkowaniem na badanie istoty prawa (czym jest prawo – *quid ius*, w tym *quid ius naturale*), od typowego dla prawników praktycznego ustalania tego, co jest prawem, a więc co jest sprawiedliwe w konkretnych przypadkach i sytuacjach życia społecznego (co jest prawem/sprawiedliwe – *quid iuris*). Prawnicza wiedza ma charakter praktyczny i obejmuje poziom ogólny – naukę prawa, i konkretny (roztropnościowy), będący bezpośrednim rozwiązaniem jednostkowego przypadku – sztukę prawa. Jednakże w prawniczym spojrzeniu odnajdujemy, obok prawa pozytywnego, również elementy prawa naturalnego, gdyż w rzeczywistości stanowią one jedność, stąd prawnik powinien łączyć prawo naturalne i pozytywne – jak to było przed pozytywizmem – w celu odszukania sprawiedliwego rozstrzygnięcia odpowiedniego w danej sytuacji. Wydziela się zatem spośród nauk prawnych również nauka prawa naturalnego, jako różna zarówno od filozofii prawa, jak i od innych dziedzin prawoznawstwa. O ile filozofia prawa skupia się nad filozoficznymi aspektami prawa naturalnego – badając, czym ono jest (jako teoria wyjaśniająca charakter bytowy prawa) – o tyle nauka prawa naturalnego odnosi się do tego, co jest naturalne (sprawiedliwe z natury) w obowiązujących prawach, do czynników naturalnych porządku prawnego w związku z ich praktyczną realizacją. Nie jest ona jednak – zdaniem Hervady – gałęzią nauki prawa, lecz specjalizacją w obrębie tejże nauki, doskonalącą i pogłębiającą te dyscypliny w zakresie związków prawa pozytywnego z naturalnym. Takie rozumienie relacji i kompetencji nauk prawnych autor przeciwstawia współczesnemu chaosowi w obrębie uniwersyteckich badań i studiów, gdzie nauka prawa jest uprawiana pozytywistycznie, a więc ograniczana jedynie do prawa stanowionego z pominięciem elementów prawnonaturalnych, zaś filozofia prawa wchłania naukę prawa naturalnego, gdyż jest ona niejasna i w związku z tym mylona czy wręcz utożsamiana z filozofią prawa.

Doszło zatem, jak już sygnalizował Cz. Martyniak w *Teorii prawa*, do wykształcenia się dwóch głównych nurtów w wyjaśnianiu faktu prawa – obok filozoficznego, pojawił się także tzw. „dogmatyczny” (zwany też naukowym – w sytuacji, gdy filozofii odmawiano kryteriów naukowości), gdzie przedmiotem badań czyniono wyłącznie prawo stanowione. W związku z tym powstały tzw. nauki szczegółowe o prawie, które początkowo w swoich rozważaniach opierały się na (lub korzystały z rozstrzygnięć) filozofii, potem związały się z ideologią, z koncepcją państwa. Skutkiem tego było błędne – redukcyjne – wyjaśnianie zjawiska prawa. Prawo występowało bowiem jako instrument pewnej ideologii państwowej, środek sprawowania władzy, narzędzie osiągnięcia różnych celów politycznych („polityka podniesiona do godności ustawy”). W filozofii prawa zaś, jak wskazywał M.A. Krąpiec, chodzi o to, by maksymalnie nieapriorycznie, bez uprzednich założeń, rozważyć fakt prawa, określić, czym prawo jest i czego dotyczy. Odpowiedzi na te pytania dotyczą zarówno rozumienia samego prawa, jak i rozumienia podmiotu prawa, którym jest osoba ludzka, a także przedmiotu prawa, którym jest dobro, oraz celu

prawa, którym jest usprawienie w realizacji dobra. Ogólne rozumienie filozofii prawa suponuje zatem rozumienie filozofii w ogóle, będącej poznaniem czysto teoretycznym w świetle pierwszych zasad bytu jako istniejącego, celem wykrycia ostatecznych czynników uniesprzeczniających fakt jego realnego istnienia.

Od tak czy inaczej rozumianej filozofii prawa należy odróżniać całokształt prawoznawstwa, od niej również – jako dziedziny filozofii właśnie – należy wyraźnie oddzielać naukę prawa naturalnego, która filozofowaniem zdaniem Hervady bynajmniej nie jest. To pomieszanie kompetencji metodologicznych obu dyscyplin wpływa na możliwości realizowania przez nie ich głównych zadań. Autor wskazuje na konieczność reformy w tym względzie, proponując w pierwszej ze wspomnianych książek ogólną część systemową nauki prawa naturalnego, zaś w drugiej historycznej – przegląd najważniejszych koncepcji prawa naturalnego, począwszy od jego prekursorów w starożytnej myśli greckiej, rozwój w scholastyce, okres tworzenia się szkoły prawa naturalnego, poprzez kantyzm aż do charakterystycznego dla współczesności buntu przeciwko prawu naturalnemu.

Autor, dokonując wyboru do swego przeglądu, pragnie przedstawić dzieje nauki prawa naturalnego, a nie dzieje filozofii prawa, stąd pomija myślicieli, którzy nie przyczynili się wprost do rozwoju koncepcji prawa naturalnego, będąc jednocześnie wybitnymi filozofami prawa czy polityki. Zamierzeniem autora jest prezentacja i uporządkowanie historycznej ewolucji pojęcia i stosowania prawa naturalnego, do którego powrót jest, zdaniem autora, konieczny nie tylko dla podniesienia współczesnej kultury prawnej, ale i w ogóle dla odzyskania podstaw tożsamości kultury europejskiej.

Równie pomocne, jak powyższe wątki metodologiczne, dla dalszej lektury są uwagi wstępne autora o historycznym rozróżnieniu podstawowych typów prawa (naturalne, pozytywne), będące wynikiem dwojakich źródeł prawa (natura lub konwencja). Towarzyszy temu jego silne przekonanie o jedności porządku prawnego, w którym oba typy pełnią właściwe sobie funkcje, ukazując z jednej strony genezę wszelkiego prawa, sposób jego odczytywania, i zarazem chroniąc stanowione prawo od despotyzmu czy arbitralności woli ludzkiej. Wskazuje również wstępnie na podstawowy systemowy sens terminu „natura” (wewnętrzna zasada działania), „naturalny” (jako pochodny i zgodny z naturą sposób działania człowieka), „prawo naturalne” (część porządku prawnego składająca się z norm, praw i stosunków, których źródłem i podstawą jest natura człowieka).

Kwestie te następnie znajdują swoje dookreślenie lub ilustrację w historii nauki prawa naturalnego. Hervada rozpoczyna swój historyczny przegląd od greckiego przewycięzania mitologicznego sposobu wyjaśniania prawa. Wskazuje na początek refleksji nad prawem w oparciu o naturalne siły rozumu, i próbę poszukiwania dlań określeń i racji dostępnych ludzkiemu rozumowi. Pierwsze dociekania datujące się z VI–V wieku przed Chr. (Anaksymander z Miletu, Heraklit, Empedokles) owocują ważnymi uwagami pozwalającymi następnie rozróżnić prawo naturalne i stanowione, do czego dochodzi początkowo w nauce sofistów

(natura jako miara ludzkiego działania), a w pełniejszej postaci u Arystotelesa. Przy czym odróżnia pojawienie się dojrzałego rozumienia prawa naturalnego na terenie filozofii w starożytności greckiej od żywionego spontanicznie od czasów najdawniejszych przekonania o istnieniu przyrodzonego choć niespisanego prawa. Odczytuje je z samej greckiej terminologii, z pojęć *themis* czy *dike*, oznaczających prawo, w których zawarte jest przekonanie o pozakonwencjonalnym, bo boskim, pochodzeniu porządku prawnego. Mimo wielkiej roli obyczajów opartych na autorytecie starszych, którego naruszenie było niedopuszczalne, uznawano boski, a nie czysto konwencjonalny (ludzki) charakter prawa. Zwłaszcza obraz *dike* zawierał przekonanie, że sprawiedliwa reguła-miara postępowania wykracza poza wolę ludzką, sięgając woli bogów. Sprawiedliwość bowiem jest przyrodzona, a zatem niezależna ostatecznie od woli ludzkiej.

Chociaż odkrycie pojęcia *physis*, ładu i racjonalności kosmosu (*logos*) umożliwiałoby odkrycie prawa naturalnego, to jednak koncepcja mierzenia wolnego postępowania człowieka przez racjonalne i celowe prawo naturalne nie występowała wyraźnie w tych pierwszych wiekach nauki. Wolne postępowanie ludzkie pozostawało na ogół poza zakresem racjonalnego wyjaśniania. Jeśli się pojawiało, to jako przedmiot namysłu nad losem kierowanym przez bogów (aspekt mitologiczny) czy przez koniecznościowe kosmiczne siły (naturalizm, panteizm) bądź podporządkowane siłom czysto materialnym (empiryzm, biologizm, zwierzęcość). Taki właśnie biologiczny i materialistyczny charakter miało prawo naturalne np. w nauce sofistów, co stale towarzyszyło myśli greckiej (stoicy, epikurejczycy), przenikając następnie do tradycji rzymskiej jurysprudenckiej. Prawo naturalne byłoby więc na tym poziomie określane jako reguła-miara postępowania człowieka płynąca z jego materialnej struktury. Natomiast to, co zdaniem Hervady najbardziej istotne dla rozwoju nauki prawa naturalnego, to Arystotelesowe odkrycie metafizycznej natury bytu, które chroni przed tzw. falacją naturalistyczną (mieszanie porządku bytu i powinności) i obiektywistycznym utożsamianiem prawa naturalnego z uwarunkowaniami koniecznymi do istnienia prawa pozytywnego.

Arystoteles powiązał prawo z ludzką naturą o wiele głębiej niż jego poprzednicy, wykorzystując przedplatońskie i platońskie elementy nauki o czterech cnotach kardynalnych (mądrości, sprawiedliwości, męstwie i umiarkowaniu), wiążąc je z działaniem władz-możności duszy, jakimi są: rozum i zmysły, wola i władze pożądlive. Całość ludzkich działań zmierza do dobra – celu spełnianego przez człowieka, stąd prawa regulujące działanie społeczne są dostosowane do jego natury jako ukierunkowanej na dobro. Stąd dobro człowieka jest podstawą stanowienia praw ludzkich zgodnych z ludzką naturą. Arystotelesowa koncepcja natury bytu jako zasady działania była podstawą formowania teorii ludzkiego działania indywidualnego i społecznego, wyznaczonego normami racjonalnego prawa. Prawo jest rozumną i sprawiedliwą miarą ludzkiej działającej natury, a wszelkie jej działania zmierzają ku dobru – nie idealnemu, lecz konkretnemu, które należy realizować przez racjonalne czyny. Racjonalność ta jest dziełem bądź samego rozumu, bądź

innych władz kierowanych przez rozum i rozumne normy postępowania. Wszystkie działania człowieka są ostatecznie nakierowane na jeden cel, jakim jest szczęście (*eudaimonia*) płynące z aktualizacji najwyższych ludzkich potencjalności, jakimi są rozumne władze duszy. Choć nie znajdujemy tu właściwie nauki o prawie naturalnym, to znajdujemy większość elementów, które się na nią później składają, na czele ze sprawiedliwością rozumianą jako przedmiot cnoty, a więc sama rzecz sprawiedliwa – naturalna miara rzeczy (*to dikaion*, łac. *ius, res iusta*).

Kolejnym nurtem rozumienia prawa naturalnego, który znacząco oddziałał na naukę, był nurt stoicki. (W ujęciach platońskich i stoickich dostrzega się ponadto początki późniejszej koncepcji prawa wiecznego). Choć właściwie również przyjmował on biologiczną wizję natury, to jednak wprowadzał elementy bardziej uniwersalne. Głosił nakaz życia zgodnego z naturą, wprowadzał pojęcie prawa naturalnego, wszechogarniającego rozum (*logos*), z którym postępowanie ludzkie winno być uzgadniane, traktował rozum jako konstytutywny dla ludzkiej natury, zdolny do odczytywania obiektywnego układu rzeczy, posiadał wizję obywatelstwa kosmosu (*kosmopolites*), a nie poszczególnych *poleis*. Centralnym pojęciem w stoickiej koncepcji prawa był prawy rozum (*orthos logos*), którego nakazy uzgadniają się z naturalnym porządkiem rzeczywistości. Myśl stoicka oddziaływała silnie na rzymską tradycję prawną odnośnie do istnienia i rozumienia prawa naturalnego. Ujęcia te nie były rozbudowane ani specjalnie uzasadniane teoretycznie, ale ich sens był jednoznaczny. Już Cynceron, pod wpływem stoików, sformułował pogląd na prawo naturalne jako powszechnie obowiązujące, nadając mu wymiar kosmiczny. Wiązał je jednak z rozumnością człowieka, który potrafi odkrywać powszechne zasady moralne, wspólne wszystkim ludziom, i które zobowiązują do określonego postępowania. Jak pisał w *De Republica*, prawdziwe prawo to prawy rozum, zgodny z naturą, będący wszędzie, stały, wieczny, który nakłada obowiązki, zabrania podstępów, który nie na próżno uczciwym nakazuje lub zakazuje, a nieuczciwych, nakazując lub zakazując, nie poruszy. I nie można tego prawa znieść ani też go częściowo uchylić, ani spod jego mocy całkowicie się wyzwolić, jest jedno, wieczne i niezmienne prawo, które ogarnia wszystkie narody i wszystkie czasy (lib. III, c. 23). Podobnie na dalszy rozwój jurysprudencki rzymskiej wpłynął Seneka.

Prawnicy rzymscy w epoce klasycznej uznali *ius naturale* za odrębny rodzaj prawa – obok *ius civile*, choć ta kategoria nie była znacząca w rozwoju samej nauki prawa (prawo naturalne występowało także pod nazwą *ius commune, ius gentium*). Bardziej wiodąca była kategoria *ratio naturalis*, używana na określenie przyrodzonego rozumu, który pozwala człowiekowi odróżniać postępowanie dobre od złego, po drugie zaś, jako obiektywna miara dobra (*ratio naturalis* odpowiadał zatem za powinnościowy charakter prawa). Choć nie mógł on być bezpośrednio źródłem prawa (podobnie jak *aequitas naturalis, iustitia* i in.), to jednak wedle prawników rzymskich tkwił u podstaw wszelkich relacji prawnych (jako naczelną zasadą porządkującą). Oznaczało to, że prawo naturalne jest zawsze obecne we wszelkich dobrych i słusznych decyzjach prawnych, a także pomaga je właściwie

interpretować. Pomimo ateoretyczności rzymskiej jurysprudencji znajdujemy w niej pierwsze próby definiowania prawa naturalnego, które przywołuje Hervada, nie to jest jednak według niego ważne, lecz włączenie *ratio naturalis* do praktyki prawa i przyjmowana harmonia pomiędzy nim a *ratio civilis*.

Kolejna odsłona dziejów nauki prawa naturalnego to myśl chrześcijańska Starego i Nowego Testamentu, patrystyka na czele z koncepcją prawa wiecznego Augustyna. Odrębnym zagadnieniem jest recepcja prawa rzymskiego zebranego w kompilacji justyniańskiej i występującego tam rozumienia prawa naturalnego. Zagadnienie prawa naturalnego we wczesnej scholastyce autor przedstawia skrótowo, sygnalizując jedynie wątki, które następnie rozwinię Tomasz z Akwinu. Zebrany w osobnym rozdziale przebogaty materiał teorii prawa Akwinaty stanowi punkt odniesienia, szczególnie dla sformułowanych wówczas sporów pomiędzy intelektualizmem i woluntaryzmem prawnym, które są charakterystyczne dla późnej scholastyki.

Następnie autor przedstawia wpływ reformacji na powstanie protestanckich koncepcji prawa naturalnego i poprzez nieco obszerniejsze omówienie hiszpańskiej tradycji prawno-naturalnej przygotowuje grunt do obecnego w myśli nowożytnej zwrotu w kierunku racjonalistycznej szkoły prawa naturalnego, która osiąga apogeum w koncepcjach Pufendorfa, Thomasiusa i Wolffa. Następnie autor koncentruje się na kantowskiej koncepcji apriorycznego prawa naturalnego fundującej nowy, choć – zdaniem autora – bezużyteczny sposób uzasadniania prawa zwany obiektywizmem prawniczym.

Na koniec znajdujemy uwagi na temat XIX- i XX-wiecznego pozytywizmu, który był okresem swoistej przerwy w rozwoju doktryn prawa naturalnego, a w czasie którego istniał jednak „ukryty naturalizm” i pewne nawroty do klasycznego iusnaturalizmu (obecnego stale głównie w nauczaniu papieży). W epilogu do książki autor krytycznie ocenia współczesność według przyjętego kryterium rozwoju nauki prawa naturalnego. Wymienia przykładowo prace prawników kanonistów czy Viktora Cathreina, Johanna Messnera, myślicieli hiszpańskich i szczególnie zdaniem Hervady zasłużonego w tym dziele francuskiego autora Michela Villeya. Pomija natomiast całkowicie nurt praw człowieka i znaczenie tworzonej wokół nich uniwersalnej i regionalnej ochrony, jako inspirowanego iusnaturalizmem i prowadzącego do ponownego odrodzenia prawa naturalnego. Na zakończenie należy przypomnieć ważną uwagę J.M. Finnisa, która powinna stanowić motto także i tej omawianej książki, o historyczności teorii i zarazem o ahistoryczności samego prawa naturalnego, która pozwala mieć nadzieję na renesans tej problematyki w przyszłości.